

CZAS PRZECIWSZTAWIĆ SIĘ GARBIEŻY

Nawołując do obrony spółdzielczości przed antyspółdzielczym lobby w Sejmie, które dąży do rozkradzenia jej majątku, nie sposób zapomnieć, że podobna grabież grozi również lasom państwowym i ogródkom działkowym.

Lasy Państwowe to ogromny majątek wszystkich Polaków. Można w nich odpoczywać, zbierać jagody i grzyby. Przede wszystkim stanowią olbrzymi rezerwuar przyrody. Roślinność i zwierzęta mogą zadziwiać swą różnorodnością wszystkich. Co najważniejsze jednak, wejścia do lasu nie zagradzają żadne płoty, druciane siatki czy też mury. **Do tego dla wielu biednych ludzi mieszkających na terenach wiejskich stanowią jedyne źródło utrzymania. Jedni zajmują się przy sadzeniu drzew i ich pielęgnacji, drudzy jako drwale, a inni trudnią się zbieractwem.**

Ogrody działkowe to miejsca zieleni, to płuca dla miasta. Ogrody działkowe są w posiadaniu często niezamożnych ludzi. Oni dzięki im mogą powiązać swe skąpe budżety domowe pozyskując z działek płody rolne i owoce. **Wreszcie działki to jedyne miejsca odpoczynku i rekreacji starych ludzi.**

Tymczasem polskie lasy i ogrody chce zagrabić: kasta nowobogackich dorobkiewiczów i agenci zagranicznego kapitału oraz reprezentujące ich interesy lobby w Sejmie. Lasy chcieliby przejąć za przysłowiowe grosze manipulując zapisami prawnymi i zakazać wstępu do nich komukolwiek. Natomiast w przypadku ogrodów największe niebezpieczeństwo często czyha od strony władz miast, które chcą zagrabić i sprzedać deweloperom miejsca gdzie się znajdują, ponieważ są zazwyczaj posiadają bardzo atrakcyjne lokalizacje. W konsekwencji uderza się w najbiedniejszych mieszkańców tym razem miast, ludzi styganych życiem, dla których ogród działkowy jest jedyną odeskoczną od szarości życia.

Być może dla tych, którzy nie cierpią biedy zakaz wstępu do lasu wydaje się mało istotny, ale

dla ubogiej części mieszkańców wsi **spod Błazowej, Dynowa, Gorzyc, Kolbuszowej, Leżajska, Łącuta, Niska, Nowej Dęby, Nowej Sarzyny, Pilzna, Pustkowa, Rudnika, Ropczyc i Sędziszowa Małopolskiego, Sokołowa Małopolskiego, Strzyżowa czy też Zaklikowa** często oznaczać może katastrofę życiową. Być może dla bogatszych, którzy mają domy i rezydencje za miastem problem ogrodów działkowych wydaje się mało istotny, ale dla ich posiadaczy **w Rzeszowie, Stalowej Woli, Tarnobrzegu, Mielcu czy też Dębicy** to sprawa godnego życia.

Dlatego obowiązkiem obywatelskim i patriotycznym spółdzielców jest wszystko zrobić, aby nie dopuścić do sprywatyzowania lasów i wymazania z krajobrazu miast ogrodów działkowych.

Edward Słupek